

Oprawcy w roli świadków

W toku procesu oprawców z obozu oświęcimskiego przed frankfurckim sądem przysięgłych zeznawali świadkowie: były więzień Oświęcimia i SS-mani, członkowie załogi hitlerowskiego obozu śmierci.

J. Werner przebywał w Oświęcimiu jako więzień od 1943 roku, kiedy to razem z transportem Żydów niemieckich przywieziony został z Zagłębia Ruhry. Świadek opisuje straszliwe warunki, w jakich bytowali więźniowie obozu. Codziennie, jak zeznaje świadek, w drodze do pracy i w czasie jej trwania, ginęło wielu więźniów. SS-mani rzucali ich czapki, kazali po nie biec i pod pretekstem „próby

ucieczki” zabijali. Wielu udawało, że ucieka. To była forma samobójstwa. Pewnego razu za jakiegoś zupełnie białego przemoczonego Wernera został skazany na 30 kłójów i skierowany do kompanii karnej, gdzie znalazł się pod władzą oskarżonego Emila Bednarka. Pewnego razu, gdy świadek miał gorączkę i nie był w stanie pracować, Bednarek tak pobił go kijem, że omal nie umarł. Uratowali go współwięźniowie — lekarze z bloku szpitalnego.

Wezwany przez przewodniczącego sądu, by ustosunkować się do zeznań świadka, Bednarek powtarza wyuczoną już na pamięć formułę: „To, co powiedział tu świadek o mojej osobie, nie odpowiada prawdzie”.

Następnym świadkiem był SS-man, 43-letni H. Pommerenke z Bettelbach. O zbrodni SS-manów niewiele potrafi czy nie chce powiedzieć. Jednakże jego odpowiedzi na pytania sądu dostarczyły materiał obalający twierdzenie oskarżonego Mulki, ówczesnego adiutanta komendanta obozu, że nie miał on nic wspólnego z transportem obozowym, który zajmował się m. in. wywożeniem ludzi do komór gazowych. Świadek stwierdza, że transport podlegał właśnie Mulce i on to podpisywał rozkazy wyjazdów samochodowych.

53-letni operator kinowy Bernard Walter z Fuelth w obozie oświęcimskim pełnił funkcję szefa placówki zajmującej się fotografowaniem i rejestracją przybywających do obozu więźniów. Nic jednak konkretnego nie zeznaje. Ciągłe mówi, że nic nie widział, niczego nie wie.

Tuż po opuszczeniu sali sądowej aresztowany został na mocy decyzji prokuratury świadek Bernard Walter, który oskarżony został o złożenie fałszywych zeznań. (PAP)

Więcej pomieszczeń na cele usługowe

Zawarte ostatnio porozumienie między Centralnym Związkiem Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu a ZSS „Społem” ustala, że „Społem” w części swoich sklepów udostępni rzemieślniczemu spółdzielniom pomieszczenia na punkty usługowe. Przewiduje się, że w ten sposób będzie można uzyskać sporo dodatkowych pomieszczeń. Już wstępnie zgłoszono możliwość wygospodarowania kilkunastu lokali.

Takie rozwiązanie dylematu lokalowego pozwoli niewątpliwie spółdzielniom rzemieślniczym na rozszerzenie zakresu świadczeń dla ludności i to — co bardzo ważne — w małych miasteczkach i na wsi. (PAP)

Były szef sztabu Himmlera — nie wiedział...

Już ósmy tydzień trwa w Monachium proces szefa sztabu Himmlera, generała SS, Karla Wolffa. Oskarżony dotąd nie zmienił taktyki. Nadal twierdzi, iż — mimo wysokiego rangi i stanowiska — nie uczestniczył w realizacji hitlerowskiej polityki eksterminacji, że w ogóle o tych sprawach nie miał pojęcia.

Poniedziałkowe posiedzenie sądu wypełniło odczytanie dokumentów. Wśród nich znalazły się protokoły z różnych narad z udziałem Hansa Franka. Wynika z nich wszystkich niezbicie, że sprawa fizycznej likwidacji ludności żydowskiej nie była dla nikogo tajemnicą. Wolff jednakże i tym razem powtarza, że on o niczym nie wiedział. (PAP)

Demokraci uchwalili swój program wyborczy

Konwencja partii demokratycznej obradująca w Atlantic City, uchwaliła bez jakichkolwiek poprawek i zmian program wyborczy partii.

W związku z tym dziennik „New York Times” podkreśla, że część programu demokratów dotycząca polityki zagranicznej różni się wyraźnie swym umiarem od agresywnego tonu programu partii republikańskiej.

Nie ulega wątpliwości, że partia demokratyczna trafiaśnie wyczuwa nastroje panujące w społeczeństwie amerykańskim. Wielu obywateli jest poważnie zaniepokojonych wojowniczymi oświadczeniami lidera republikańskiego, a przede wszystkim jego żądaniem, by ewentualna decyzja w sprawie użycia broni nuklearnej, która obecnie należy wyłącznie do prezydenta USA, została przekazana generałom NATO.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Ponad 8 mln. uczniów rozpocznie naukę

Minister Oświaty o zmianach w szkolnictwie 1964-65 r.

Minister oświaty Wacław Tułodziecki udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat zmian, jakie nastąpią od września w organizacji pracy szkół i programów nauczania.

W szkołach ogólnokształcących i zawodowych kształcić się będzie w nowym roku szkolnym ok. 8,2 mln dzieci i młodzieży, tj. o ok. 350 tys. więcej, niż w ubiegłym roku. W pierwszych klasach będzie się uczyć ok. 750 tys. dzieci.

Automaty w roli spawaczy

W hucie „Silesia” rozpoczęło pracę pierwsze w naszym przemyśle całkowicie zautomatyzowane stanowisko spawalnicze. Wielkie beczi o pojemności 200 litrów spawają się obecnie w „Silesii” bez udziału człowieka, którego rola ogranicza się do nadzorowania pracy automatów. (PAP)

Przeciwko ingerencji USA w Kongo

W rozkolportowanym 26 bm. w Brazzaville komunikacie Narodowa Rada Wyzwolenia Konga domaga się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnej sesji Organizacji Jedności Afrykańskiej, która omówiłaby ingerencję amerykańską w Kongo, dokonywaną w sojuszu z wielką burżuazją belgijską. Narodowa Rada Wyzwolenia domaga się również natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Konga oraz wzywa wszystkie kraje afrykańskie, by odmówiły wszelkiej pomocy rządowi Czombego.

Amerykański tygodnik „Newsweek” omawiając sytuację w Kongo podaje, że do Leopoldville wysłano kilka ciężkich bombowców typu „B-26”. W drodze są już transporty samolotów „T-28” i „S-47” oraz śmigłowców „N-21”. Poza tym Czombe ma otrzymać cztery olbrzymie samoloty transportowe „S-130” z pilotami amerykańskimi. (PAP)

Plaga leszczy

Leszcz może czasem przysporzyć sporo kłopotów. Dowiedzieli się o tym rybacy gospodarujący na Jez. Wadąg koło Olsztyna. Leszcze w Wadagu zaczęły ostatnio karłowacieć. Okazało się, że po prostu w jeziorze jest za dużo ryb tego gatunku i nie wystarcza dla wszystkich pokarmu. Rybacy przystąpili więc do masowych odłowów, aby przerzedzić nieco leszczowe pogłowię. (API)

Francuski program nieinterwencji

ny rozszerzaniu się w związku z tymi konfliktami wpływów rewolucyjnej lewicy.

PARYŻ ELIMINUJE MAKARIOŚA

W exposé wygłoszonym na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 14 sierpnia min. Couve de Murville sugerował, że wobec zupełnej dezaktualizacji układów zurychskich w sprawie Cypru należy dążyć do zawarcia bezpośredniego porozumienia między Turcją a Grecją, zakładającego ewentualne ustępstwa z obydwu stron. Tak więc rząd francuski liczy się wprawdzie z możliwością utrzymania specjalnego statusu niepodległego cypryjskiego państwa, ale eliminuje udział arcybiskupa Makariosa w rozwiązaniu kwestii. Rokowania miałyby się toczyć ponad jego głową. A wynika to z jednej strony ze zmiany układu sił na wyspie, gdzie rozszerzają swoje wpływy elementy lewicowe oraz z apelu arcybiskupa do Związku Radzieckiego o przyjęcie z pomocą w obronie zagrożonej niepodległości i suwerenności Cypru. Tu dla Paryża zaczyna się hezja.

FRANCUSKA ALTERNATYWA

Zwraca się w Paryżu w kołach politycznych uwagę na to, że Francja zajmuje stanowisko nieinterwencji w okresie, gdy rząd amerykański, stosując politykę biegunowo przeciwną. Innymi słowy — stanowisko francuskie ma zna-

miona wyzwania rzuconego Stanom Zjednoczonym. Opowiadając się za rozwiązaniem politycznym — a nie militarnym — w Wietnamie pld. i za pomocą ekonomiczną i kulturalną — a nie wojskową — w Kongo, Francja otwiera alternatywną drogę i wskazuje na siebie jako na mocarstwo gotowe doprowadzić nia do pozytywnych rozstrzygnięć. Oceniając krytycznie i trzeźwo sytuację wewnętrzną w Wietnamie pld. i w Kongo, rząd francuski jest przekonany, że proponowana przez niego droga jest nieuchronna. Zwycięstwo koncepcji francuskiej ma nie tylko podnieść jej prestiż w Azji i w Afryce, lecz także ułatwić Francji realizację polityki europejskiej.

AKTYWIZACJA POLITYKI WSCHODNIEJ

Należy także pamiętać, że od pewnego czasu Francja coraz wyraźniej aktywizuje swoją politykę wschodnią. Aktywizacja ta, której najwymowniejszym przejawem było uznanie Chin, nie dałaby się pogodzić z włączeniem się Francji do polityki interwencji.

Tak więc francuski program nieinterwencji tłumaczy się rozgrywką z USA o autorytet międzynarodowy i rolę w Europie zach., dążeniem Francji do umocnienia swego znaczenia w stosunkach z krajami trzeciego świata i próbą nowego ułożenia stosunków z krajami socjalistycznymi.

TADEUSZ ROJEK

Nowa fala imprez rewizjonistycznych

W związku z rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, organizacje rewizjonistyczne Niemiec zachodnich przygotowują cały wielki cykl imprez propagandowych pod nazwą „Dnia Ojczyzny” (Tag der Heimat). Centralna demonstracja odbędzie się w Berlinie zachodnim w dniu 30 sierpnia, a więc w momencie, kiedy na całym świecie obchodzona będzie rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Najliczniejsza zaś seria imprez zapowiedziana została na 13 września. W wielu miastach zachodni Niemiec równocześnie członkowie poszczególnych „ziomkostw” demonstrować będą pod swymi znanymi hasłami. (PAP)

Zamach na Makariosa?

Jak donoszą agencje, wychodzące w Nikozji w języku greckim dzienniki zamieściły wiadomość, iż na prezydenta Makariosa planowany był zamach. Miał on być dokonany w ubiegły piątek przez „elementy proamerykańskie”. Spiskowcy zamierzali aresztować prezydenta Makariosa i przejąć władzę na Cyprze, uczynić tak zwany plan Achesona jako rozwiązanie konfliktu cypryjskiego. Plan ten przewiduje unię Cypru z Grecją przy odpowiednich koncesjach dla Turcji. (PAP)

Proces o podwójne morderstwo w Kostrzynie

Oskarżona: ja nic nie wiem Oskarżony: przyznaje się do winy

22 kwietnia br. Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Melanie Grabarczyk, jej syna — Tadeusza, córkę — Janinę i narzeczonego tej ostatniej — Kazimierza Skoniecznego. Lekarze nie zdołali uratować życia Melanii i Tadeuszowi Grabarczykom.

O zabójstwo tych dwóch osób prokurator oskarżył Pelagii i Mieczysława Goderskich, twierdząc, że ta pierwsza weszła do mieszkania Grabarczyków i wysypała do torebki z mąką arsenik, natomiast Goderski dostarczył truciznę, doposażając klucz i w chwili realizowania zbrodniczego planu stał na czatach.

Wczoraj w pierwszym dniu procesu Sąd Wojewódzki w Poznaniu przesłuchiwał oskarżonych. Pelagia Goderska nie przyznała się do winy. M. in. wyjaśniła, że w 1955 roku wraz z mężem kupiła parcelę w Kostrzynie przy ul. Słowackiego, placąc jednak tylko połowę należności. Pozostałą kwotę wpłacił mąż jej siostry Melanii, kiedy uzgodniono, że na tej parceli zostanie zbudowany wspólnymi siłami domek. Oskarżona stwierdziła, że przy rozliczaniu kosztów budowy powstały pierwsze nieporozumienia. Rzekomo z winy Grabarczyków, którzy chcieli skrzywdzić Goderskich. Konflikty zastrzyły się, kiedy obie rodziny zamieszkały razem w nowym domu. Bodaże najwięcej sporów wywołała chęć użytkowania przez Grabarczyków ziemi. Oskarżeni uważali, że takie prawo będzie ich krewnym przysługiwało dopiero po 1970 roku (ponoć spisano tego rodzaju umowę). Z zeznań Goderskich wynikało, że w miarę upływu czasu stosunki sąsiadzkie były coraz gorsze. Dochodziło do kłótni i bójek — zdaniem oskarżonych stroną atakującą byli Grabarczykowie — przy najbardziej, blażej „okazji”.

Na temat zbrodni Goderska mówi jednak niewiele. „Ja nic nie wiem” — powtarza. Nie wie nawet, że jej mąż pracował w Hucie Szkła w Antoninku, skąd zabrał dwie garści arseniku i przechowywał je w domu przez kilkanaście lat.

Osk. Goderski przyznał się natomiast do winy przy czym stwierdził, że arseniku do maki nie wysypała jego żona. To ja zrobiłem — oświadczył. Nie wierzę w sprawiedliwość (większość rozpraw, tocących się między Grabarczykami a Goderskimi, przegrywali ci ostatni), a byłem tak znekany sykaniem sąsiadów, że postanowiłem się na nich zemścić.

Pewnego dnia, najprawdopodobniej 11 kwietnia, kiedy Grabarczyków nie było w domu otworzył drzwi ich mieszkania doposażonym uprzednio kluczem, wszedłem do środka i nasypanym arsenikiem do torebki z mąką. Znajdowała się ona w stojącej w kuchni — szafie (według ustaleń śledztwa mąka była przechowywana jedynie w spiżarni — przyp. red.). Moim celem nie było zabicie kogokolwiek, chciałem tylko, aby Grabarczykowie

zachorowali... Zona o tym wszystkim nic nie wiedziała. Trzeba tu dodać, że władze więzienne przechwyciły gryps, który w toku śledztwa oskarżony przesłał do żony. W liście tym Goderski m. in. pisał, że całą winę wziął na siebie, ale władze śledcze nie bardzo mu wierzą, bo nie wie gdzie znajdowała się torebka z mąką. Dobrze byłoby — stwierdza w grypsie oskarżony — żebyś powiedziała, że to sama zrobiłaś. Jedno z nas musi przecież otrzymać wolność, aby nasza posiadłość nie poszła na marne...

Indagowany w tej sprawie przez Sąd Goderski tłumaczył się nader mętnie. M. in. oświadczył, że żonie samej byłoby ciężko, natomiast on potrafiłby zarobić na życie i posłać jej do więzienia paczkę.

Proces trwa. (ak)

Telefony DONOŚCZA

● W Goli w pow. jarocińskim spłonął stóg zboża i młocarnia — wartości 30 tys. zł.

● W Szpitalu im. Pawłowa w Poznaniu przeżywa 22-letnia Bożena F., która w drodze powrotnej z pracy do domu, została obalana przez męża, prawdopodobnie kwasem solnym. Grozi jej utrata wzroku.

● Z winy 5-letniego E. Polaka, który bawił się zapalnikami, spaliła się w Kuźnicy Bzaskiej w pow. wolsztyńskim obora z wozownią, wartości 15.000 zł.

● Przy ul. Krasieńskiego w Poznaniu popełniła samobójstwo 30-letnia Maria H., cierpiąca od dawna z powodu zaburzeń psychicznych.

● Przy skrzyżowaniu ul. Małeckiego i Strusia został potrącony przez samochód Mieczysław K. — jadący na motorowerze. Wynik: ogólne potłuczenie i opatrunek w Szpitalu HCP. (H)

Pomysłowy niedźwiedź

Kilku geodetów radzieckich idąc wzdłuż rzeki w lesie, ujrzało niecodzienny widok: w środku nurtu stał na tylnych łapach niedźwiedź i łowił ryby, wyrzucając je na brzeg. Te jednak trzepocząc się, wpadały z powrotem do wody. Niedźwiedź tak był zajęty łowieniem, że tego nie zauważył: toteż gdy wyszedł na brzeg, był wyraźnie zdziwiony, że ryb nie znalazł.

Po chwili ułamał młode drzewko, ogolił je z gałązek i wszedł ponownie do wody. Tym razem schwytane ryby ogłuszał kijem przed wyrzuceniem na brzeg.

Wszystkie ludzkie sprawy

Rada Zakładowa w działaniu

Do Rady Zakładowej? Pierwszy budynek na prawo. — Pokój nr 1. Portiernia nie robi wrażenia zbyt oficjalnego. Pełno w niej kwiatów.

— To z ogródków naszych pracowników. Wielu dojeżdża ze wsi, a i ci z Lubonia prawie wszyscy mają ogrody.

W siedzibie Rady Zakładowej Zakładu Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu zastaje jej sekretarza Wojciecha Strzelge. Ale to wcale nie takie proste rozmawiać z sekretarzem Rady podczas jego codziennych zajęć. Chociaż jest sierpień i wydawałoby się — czas ogórkowy. Co chwilę dzwięczy telefon lub wchodzi ktoś ze swoimi sprawami.

— Wielu przychodzi pytać — wyjaśnia Wojciech Strzelga, czy otrzymaliśmy już aprobatę z Prezydium PRN na przekazanie naszej nieruchomości na budowę domków jednorodzinnych. Mamy już przygotowaną dokumentację i chcemy w przyszłym roku przystąpić do budowy. Nasi pracownicy będą budować sami. Zakłady przydzieli im gruz na fundamente i zapewnią dostawę gotowych elementów z Przedsiębiorstwa Wikliniarsko-Trzciniańskiego w Poznaniu. Chcemy pobrać kolonię 50 domów, dwu i trzy pokojowych z kuchnią i łazienką. Rozładuje nam to w poważnym stopniu wciąż jeszcze nie najlepszą sytuację mieszkaniową. Znowu telefon.

— Zapisalem cie, zapisalem. Tak, z żoną i dziećmi.

— A to tak zawsze przed niedzielą. Przez całe lato — od maja do września — organizujemy wycieczki niedzielne dla naszych pracowników z rodzinami. Jeździmy do Łagowa, Skorzęcina, Sierakowa, nad Jezioro Lednickie, do Zaniemyśla. Różnie. W tę niedzielę jest wycieczka specjalna — dla koła wędkarskiego z konkursem o nagrody za największą rybę. W lecie główną domeną naszej działalności jest organizowanie wszelkiego rodzaju form wypoczynku. W Słwiniu Bałtyckim mamy 5 domków campingowych, w których przebywają nasi pracownicy na turnusach dwutygodniowych od czerwca do września. Planujemy w najbliższych latach camping ten rozszerzyć, bo z funduszy wczasów pracowniczych otrzymujemy zaledwie kilkanaście przydziałów rocznie.

— Ale co ja będę sam pania informować. Proszę kilku naszych działaczy związkowych. Moglibyśmy przecież o czymś zapomnieć.

Za chwilę niewielki pokój zapełni się gwarem rozmów i papierosowym dymem. Przyszedł przewodniczący Rady — Symfiozan Lewandowski, — członek Prezydium — Edmund Gogulski, przewodniczący Rady Klubu Dyskusyjno-Filmowego — Mieczysław Jachna, kierownik kadr Wiesław Motuszewski. Potoczyła się gawęda o sprawach najbliższych przeszło tysięcznej załogi Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu.

Modernizacja... ludzi

Stare, obchodzące niedawno swe sześćdziesiąte urodziny, zakłady dążą do modernizacji swych urządzeń, by tą drogą w sposób najprostszy i najbardziej ekonomiczny podnieść produkcję. Ale modernizacja to nie tylko nowe maszyny, to również ludzie o większych kwalifikacjach i szerszych horyzontach myślowych. Toteż Rada Zakładowa przystąpiła przed dwoma laty energicznie do organizowania kursów dla tych, którzy nie mają ukończonego podstawowego wykształcenia oraz kursów kwalifikacyjnych o tytule robotnika kwalifikowanego (krochmalnika, syropiarza, drożdżownika) oraz o tytule mistrza. Do 1965 roku nie będzie w Zakładach pracownika bez podstawowego wykształcenia. Co roku rośnie też poważnie kadra wysoko kwalifikowanych robotników, tym bardziej że przy Zakładach pracuje Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształcąca stu uczniów-słuchaczy elektrotechników.

W rozumie planowanej pracy Rady Zakładowej poważne miejsce zajmuje działalność kulturalno-oświatowa. 100-osobowy zespół chóralno-muzyczny Zakładów znany jest nie tylko w Wielkopolsce. Jego kierownik — Feliks Zgrzeba jest laureatem nagrody województwa i Poznania za upowszechnianie kultury. Do zespołu należą nie tylko pracownicy Zakładów. Część rekrutuje się po prostu z mieszkańców Lubonia, co wiąże mocno Zakłady ze środowiskiem. Oczkiem w głowie związkowych działaczy kulturalno-oświatowych jest otwarty przed kilku miesiącami Klub Dyskusyjno-Filmowy. Geneza jego powstania jest bardzo ciekawa, charakterystyczna najlepiej rzeczowość roboty kulturalnej w Zakładach.

Jakoś trudno pracownikom namówić na pójście do teatru. Działacze kulturalni, wśród których jest sporo miłośników teatru, postanowili więc zebrać się do tej sprawy od podstaw. Najpierw zaczęto sprowadzać dobre zespoły estradowe do Klubu. Chwyciło. Później zaofiarowano pracownikom bilety do Operetki. Następnie zapuszczono sondę wśród związkowych mężów zaufania i stwierdzono, że największe zainteresowanie, dyskusje i komentarze budzi film. Zaczęto więc organizować Klub Dyskusyjno-Filmowy. Jego kilkumiesięczna praca budzi bardzo optymistyczne prognozy. Filmy poprzedzane fachową prelekcją wywołują zadziorne dyskusje, tym bardziej, że członkami Klubu są i najstarsi i najmłodszy pracownicy Zakładu. Wśród członków Klubu rodzi się zainteresowanie teatrem. Na spotkaniu z aktorką filmową Krystyną Stypulkowską najwięcej pytań dotyczyło różnicy pracy aktora w filmie i teatrze. Działacze kulturalno-oświatowi spodziewają się, że z członków Klubu wyrosną przyszłe koła miłośników teatru.

Troska o upowszechnienie kultury jest w Zakładach Przem. Ziemniaczanego bardzo dalekowszerna. Kształtowaniu wrażliwości kulturalnej służy np. praca zespołu plastycznego zorganizowanego dla dzieci pracowników Zakładu. Zespół pracuje regularnie, zbierając się dwa razy w tygodniu pod kierunkiem artysty plastyka Jerzego Jankowskiego.

Ogarniamy wszystkie potrzeby

W najbliższym czasie rozszerzy się jeszcze zasięg oddziaływania kulturalnego fabrycznego Klubu. Planowana jest bowiem rozbudowa jego zaplecza. Znajdzie tam pomieszczenie kawiarenka-czytelnia, ciemnia fotograficzna oraz warsztaty przeznaczone do majsterkowania dla najmłodszych.

— Staramy się ogarnąć wszystkie potrzeby naszych pracowników — mówi na zakończenie naszej pogawędki przewodniczący Rady Zakładowej S. Lewandowski. Godzimy nawet poróżnienie małżeństwa, a w przypadku kiedy mąż za dużo zagląda do kieliszka, staramy się go nakłonić do zrzeczenia się odbioru zarobku na rzecz żony. I trzeba powiedzieć, że nam się to udaje. Pijaństwo jest zresztą tylko sporadycznym zjawiskiem wśród naszych pracowników. Nie mają na nie czasu. Czas wolny od pracy staramy im się przyjemniej zorganizować.

BARBARA MOSIĘŻNA

dron, twój najbliższy sąsiad, zajmuje stanowiska na wzniesieniu 158,8. Frontem na południe.

— Rozumiem, towarzyszu generale!

— Oczekuję jak najczęstszych meldunków! — przykazał generał podnosząc się ze swoich miejsc oficerom. — Zobaczmy co przyniosą najbliższe godziny!

Zanim jeszcze zdążyło się rozejść w drzwiach zadymionej kwatery stanął ogromny, blisko dwumetrowy dryblas w stopniu pułkownika. Schylając głowę, żeby nie stuknąć o framugę zameldował przybycie do rejonu Grudnej 1 brygady kawalerii. — Organizujemy obronę wzdłuż wschodniego brzegu Gwdy! — zagroził pułkownik Włodzimierz Radziwanowicz, dowódca brygady. Jego pojawienie się wywołało odruch ożywienia wśród wszystkich zebranych. Radziwanowicz był postacią całkiem niezwykłą, prawie egzotyczną. Wygląd atlety wprowadzał w błąd każdego, kto bliżej nie zetknął się z pułkownikami. Jego duszę od dawna rozdzierały dwie, dość sobie przeciwstawne namiętności: sztuka wojenna i literatura. Polak, urodzony w Leningradzie, ukończył Wyższą Szkołę Wojenną; porzucił ją jednak, aby pisać i tłumaczyć książki. Instytut Gorkiego nie miał jeszcze nigdy pomiędzy swoimi słuchaczami tak gruntownie wykształconego stratega; i odwrotnie — wśród wszystkich wojskowych nie spotykało się pisarza, który nadto perfektnie rozmawiał i tłumaczył aż z pięciu języków.

— Ot i urodzaj na konnicę — zażartował pułkownik Siennicki, którego drugi pułk dziś jeszcze nie brał udziału w akcji. — Konnica na północ, konnica nad Gwdą...

— Zjawiliście się w sam czas! — dodał Archipowicz choć wiedział, że pojawienie się Radziwanowicza jego pułkowi bezpośrednio niewiele pomoże.

Ale jak to na wojnie, wszelkie plany i obliczenia wzięły w jeb. Późnym wieczorem trzeba było gwałtownie zmienić rozkazy. Niemcy kontratakowali z ogromną furją. Wprawdzie około godziny 19,30 jeden z batalionów drugiego pułku wyszedł na szosę zbliżając się na odległość około sześciuset metrów od Podgajów, ale szybko został odrzucony. Taki sam los spotkał inne pododdziały dywizji. Nikt nie miał już wątpliwości, że w celu utworzenia prawej kolumny Armii drogi na zachód, trzeba jak najszybciej zlikwidować nieprzyjaciela w Podgajach. Jency, których zagarnęli w nocy zwiadowcy zennali, że są z 43 pułku SS „Generał Seyffardt”. Jak dotąd o tej jednostce nikt w dywizji nie wiedział; było więc jasne, że garnizon niemiecki stale się powiększał. —

51 — c.dn.

O gorącej atmosfery przedzjazdowej, obfitującej w społeczną inicjatywę, minęło ponad dwa miesiące. W tym czasie załogi tysięcy zakładów przeszły od słów do czynu. Dotrzymując danego partii słowa, przystąpiły do realizacji podjętych przez siebie zobowiązań, którymi uczcili XX-lecie i IV Zjazd. Wśród tych założeń nie zabrakło i poznańskich handlowców.

Na 414 przedsiębiorstw handlowych Poznania i Wielkopolski czyn zjazdowy i czyn XX-lecia podjęły 402 załogi. Ogólna wartość tej inicjatywy wyniosła ponad 75 milionów złotych. Biorąc pod uwagę liczebność naszych handlowców, okręg poznański Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości wykaże największą aktywność społeczną spośród handlowców całego kraju: każdy z poznańskich przedsiębiorstw podjął się z zobowiązaniem dodatkową wartość średnio 1000 złotych.

Jakie to były zobowiązania i w jakim stopniu są już zrealizowane?

519 inicjatyw dotyczyło działalności produkcyjnej przedsiębiorstw. Znaczący udział miał tu handel wiejski — gminne spółdzielnie, których przedsiębiorstwa produkcyjne i załogi sklepów podjęły się czynu wartości 20,4 mln. zł.

Dwa miesiące po IV Zjeździe

Handlowcy dotrzymują słowa

Ogółem ich wartość wyniosła 68,9 mln. zł. Dotyczyły one zwiększenia produkcji, obrotów, obniżki kosztów, oszczędności metali itp.

Najpopularniejsze wśród handlowców były **czynności społeczne**. Podjęto 892 takie zobowiązania wartości łącznej 5,9 mln. zł. W głównej mierze prace te dotyczyły porządkowania ulic, kwiatników, otoczenia sklepów i zakładów produkcyjnych, a także poprawy warunków BHP, odpoczynku i organizacji życia kulturalno-oświatowego. I w tej dziedzinie większość podjętych czynów została już wykonana.

W ten sposób ogół członków poznańskiego okręgu ZZPHS wykonał już ponad 70 procent swoich zobowiązań przedzjazdowych. Odnajdujemy to z dużym zadowoleniem, bo fakty te dowodzą, że liczna, 65-tysięczna rzesza naszych handlowców coraz bardziej angażuje się w życie społeczne.

Niemniej jednak godzi się zwrócić uwagę na charakter

tych inicjatyw. Warto rozważyć, czy zobowiązania trafiają w centrum życiowych potrzeb społecznych. Przeglądając np. meldunki handlowców nasuwa się spostrzeżenie, że poszli oni utartym szlakiem — typowych zobowiązań produkcyjnych, choć nie taki na ogół jest charakter ich działalności. Podobnie w czynach społecznych: znaczna ich część dotyczy prac porządkowych poza sklepem, poza przedsiębiorstwem, choć w samej organizacji zaopatrzenia handlu, obsługi klienta, nowoczesności form sprzedaży — jest sporo do zrobienia.

Z tym większą satysfakcją odnotujemy więc przykłady, które potwierdzają troskę, z jaką wielu handlowców odnosi się do usług dla klienta. Oto spółdzielczość wiejska: załoga GS w Izbicy Kujawskiej podjęła się drobnych napraw sklepowych, GS w Kole — konserwacji przedzeń handlowych. GS w Kościelecu — w

Dokończenie na str. 4

NIEDZIELA, 27 SIERPNIA 1939

Ćwierć wieku temu...

P przed północą 26 sierpnia sekretarz stanu w Auswaertiges Amt, Weizsaecker, podyktował telegram okólny do wszystkich placówek dyplomatycznych III Rzeszy, stwierdzający, że „sytuację należy nadal uważać za bardzo poważną”. Tak istotnie było mimo pozorów pewnego odprężenia.

Zaraz po północy niemieckie MSZ przekazało ambasadzie Rzeszy w Rzymie odpowiedź Hitlera na ostatni list Mussoliniego; Mackensen doręczył ją w Palazzo Chigi, siedzibie włoskiego MSZ, jednakże dopiero o godzinie 9 Hitler prosił swego partnera o trzy rzeczy: o nieujawnienie dokąd tylko to będzie możliwe włoskiej decyzji pozostania na uboczu (w czasie napaści na Polskę), o kontynuowanie demonstracji wojskowych, mogących jak najbardziej szachować Francję i Wielką Brytanię oraz o dostarczenie Niemcom włoskich robotników do przemysłu i rolnictwa. Obiecywał, że wiosną przyszłego roku uderzy na mocarstwa zachodnie (czego chciał raczej Mussolini). Mussolini, po przeczytaniu wręzonego mu przez amba-

sadora niemieckiego listu, w dłuższej rozmowie obiecał spełnić żądania Hitlera i całkowiłą solidarność; zapowiedział też piśmenną odpowiedź jeszcze tego dnia.

Tymczasem jednak zaszło nowe wydarzenie, które wywarło dość silny wpływ na chwilowy układ stosunków między obu mocarstwami faszystowskimi. Mianowicie w południe tego dnia ambasador brytyjski w Rzymie, Lorraine, przekazał Ciano szczegółowe informacje o rozmowie Hitlera z Hendersonem w dniu 25 sierpnia oraz odpis piśmiennej propozycji niemieckiej. Fakt ten wywołał na włoskim ministrze spraw zagranicznych wrażenie wprost wstrząsające: doszedł on do wniosku, że Niemcy są wiaromni i kłamliwi („infirmité de bugiardi”). Chodziło o to, że Hitler swe propozycje zbliżenia niemiecko-brytyjskiego wysunął bez uprzedniego powiadomienia o tym swego włoskiego partnera, do czego formalnie zobowiązał obu sojuszników układ majowy.

W tych warunkach Włosi zaczęli żałować nawet tych koncesji, które już z woli Mussoliniego uczyniono wobec Rzeszy, i myśleć o stopniowym wycofywaniu się z zajętej pozycji. Drogą do tego miało być m. in. pewne zbliżenie z Londynem. Ciano posunął się do nawiązania bezpośredniego kontaktu z Anglikami, telefonując o godzinie 14.45 oświadczenie do Halifaxa, by mu podziękować za przekazane przez ambasadora Lorraine'a informacje i doradzić kontynuowanie dyskusji z Niemcami w celu uzyskania na czasie.

W Berlinie tymczasem na godzinie 16 Ribbentrop zaprosił do siebie Coulondre'a i informację go o równoczesnym przekazaniu przez Weizsaeckera odpowiedzi Hitlera na list premiera francuskiego, dodał, że sytuacja uległa dalszemu zaostrzeniu i że Niemcy uderzą w razie jakiegokolwiek nowego incydentu ze strony polskiej.

List Hitlera, bardzo obszerny, dwukrotnie dłuższy niż pismo Daladiera, zawierał liczne zapewnienia, że Niemcy nie wnoszą żadnych pretensji pod adresem Francji i że Hitler sam pamięta dobrze okropności poprzedniej wojny, pragnąłby więc uniknąć nowej. Podkreślał, że granicę zachodnią Niemiec z r. 1919 uważa za ostateczną i że dąży do utrwalenia przyjaźni między obu narodami... Stwierdzał, że rząd polski, zamiast przyjąć propozycję, rzekomo dla siebie korzystną, rozpętał jakoby „niesłychany terror, ucisk fizyczny i gospodarczy wobec półtora miliona Niemców” w Polsce oraz szyskany w Gdańsku...

Hitler wyrażał nadzieję, że Francja nie wystąpi przeciw Niemcom o tę kwestię, ale gdyby tak się stało, wówczas oczywiście Rzesza będzie walczyć do ostateczności. „Bez względu na wynik wojny obecne państwo polskie tak czy tak będzie zgubione”.

Tymczasem w Londynie rząd obradował nad sytuacją.

Niekonsekwencje i obłuda oświadczeń Hitlera stawały się coraz wyraźniejsze. Uderzało też podobieństwo metod stosowanych teraz z użyciem w r. 1938 w stosunku do Czechosłowacji. Nauka podzielała, jakkolwiek zbyt późno. Również przekazana do Londynu przez Quai d'Orsay treść listu Hitlera do premiera francuskiego zrobiła złe wrażenie: trudno było dowierzać Hitlerowi, by ten po wszystkich groźbach zdecydował się na jakikolwiek w ogóle ustępstwa.

Gabinet brytyjski liczył bar dziej na skłonienie Mussoliniego do podjęcia znów pokojowego pośrednictwa i w tym duchu szły instrukcje do ambasady w Rzymie. Ciano istotnie próbował wpłynąć na tęścia, jednakże „duce” nie mógł zdecydować się na energiczne wystąpienie wobec Hitlera, może obawiając się odmowy, po której jedyną rzeczą do zrobienia byłoby zerwanie „Osi” a tego Mussolini chciał za wszelką cenę uniknąć.

Halifax odbył rozmowę z Raczynskim (ambasador Polski w Londynie — dop. red.), informując go o propozycjach niemieckich i prawdopodobnej odpowiedzi brytyjskiej. W rozmowie tej zaznaczyła się jednak jak gdyby pewna możliwość odstępstwa od dotychczasowego kategorycznego stanowiska. Mianowicie, gdy Raczynski zapytał, czy Wielka Brytania, mówiąc o obronie żywotnych interesów polskich, obejmuje tym określeniem także Gdańsk, Halifax zaprzeczył.

W Warszawie tymczasem nastąpiło pewne uspokojenie. Wyczekiwano przede wszystkim na zajęcie stanowiska przez Londyn i zwracano głównie uwagę na wypadki w Gdańsku, które wprawdzie wykazywały dalekie pewne niepokojące i niebezpieczne cechy — doszło tam na przykład do konfiskaty różnych polskich zapasów (zboża, ropy), znajdujących się w magazynach portowych — nie mniej jednak nie przybierały charakteru bezpośredniej groźby.

Berlin zrobił jeszcze jedno pociągnięcie, które już definitywnie winno było utwierdzić wszystkich, że Hitler nie zamierza się cofnąć, że bez względu na wynik prowadzonych jeszcze rozmów z Anglikami skłonny jest rozpocząć wojnę w każdym razie przeciw Polsce: wprowadzono mianowicie racjonalizację środków żywności, benzyny itd.

Fragmenty z książki prof. Henryka Bałowskiego pt. „Ostatni tydzień pokoju”, która ukaze się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Jerzy Korczak

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Na szczęście nawiązał już kontakt zarówno ze sztabem trzeciej dywizji radzieckiej kawalerii, jak i z samym jej dwunastym pułkiem, którego rejon działania przylegał prawie do trzeciego pułku Archipowicza. Cały zresztą 2 Korpus Kawalerii rozlokowany był na północny zachód od Podgajów; wysunął się nieco zbyt daleko do przodu i kilkakrotnie już miał organizować okólną obronę. Wspólne działania było więc jak najbardziej na rękę obydwu stronom. To poprawiło trochę humor Bewziuka, który po pierwszych meldunkach Archipowicza i naciskach ze sztabu Armii czuł się jak gdyby go wpakowano pomiędzy młot i kowadło. Od razu też zakomunikował dowódcy pułków, że jutro o godzinie 5.00 nastąpi wspólne uderzenie. Sygnałem do ataku będzie salwa z katiusz. A potem przeszedł do zadań na najbliższe godziny. Archipowicz ma dalej nacierać na Podgaje od wschodu siłami dwóch batalionów, jednym zaś batalionem próbować obejść Podgaje od północy...

Dowódca trzeciego pułku w milczeniu pokiwał tylko głową. Nawet nie próbował tłumaczyć, że przecież jeden z jego batalionów ma już tylko siłę najwyższej kompanii, a i reszta jest potężnie przetrzebiona.

— Pierwszy pułk piechoty podpułkownika Maksymczuka będzie nacierał w lewo od trzeciego pułku, wydzielając tylko jeden batalion dla osłony od strony Podgajów. Cała reszta rozwinięta natarcie na Sypniewo. Drugi pułk utrzyma w dalszym ciągu wyznaczony uprzednio kierunek na Brzeźnicę i ominie Jastrowie od północy!

Generał Bewziuk odchrząknął i podnosząc głowę znad rozłożonej sztabówki napotkał spojrzem Archipowicza i choć nie wyczytał w jego oczach wyrzutu, lecz tylko głęboką troskę, i tak uznał, że winien jest pułkownikowi dodatkowe wyjaśnienia:

— Dziś będzie cię wspierać tylko ten jeden batalion pierwszego pułku. Więcej sił nie mogę wiązać... Takie rozkazy z góry. Za to jutro od samego świtu... Ten radziecki szwa-

Handlowcy dotrzymują słowa

Dokończenie ze str. 3

ramach zobowiązań przed-
zjazdowych postanowiła uru-
chomić punkt usług szklar-
skich, 3 punkty zaprawy ziarn-
siewnego przy kółkach rolni-
cznych i zwiększyć rozsiew
wapna nawozowego. Pracow-
nicy MHD we Wrześni prze-
kroczyli o prawie milion zł
plan obrotów, zapewniając
lepsze zaopatrzenie mieszkań-
com, a MHD w Lesznie — uru-
chomił punkt usługowy (wy-
rób swetrów z powierzonego
surowca).

Szczególnie istotne są np.
zobowiązania Brygady Pracy
Socialistycznej ze Składowicy
Maszyn i Narzędzi Rolniczych
PZGS Słupca: konserwacji
maszyn przeznaczonych do
sprzedaży (dla uniknięcia póź-
niejszych reklamacji), pracy
bez skarg i zażaleń (ze strony
odbiorców), usprawnienia or-
ganizacji magazynów, które w
ten sposób pomieszczą więcej
sprzetu, zapewnienia każdemu
klientowi żądanej przez niego
części do maszyn (w akcji
żniwnej) itp.

Wydaje się, że przede wszyst-
kim tego rodzaju zobowiąza-
nia są godne podkreślenia i
szczególnie wartościowe dla
klienta. Nie oznacza to, że

chcemy w ten sposób umniej-
szać wartość czynu handlow-
ców, niwelującą np. teren
pod miejski kwiatnik. Chodzi
nam tylko o zwrócenie ich
uwagi na potrzebę kierow-
nia społecznych inicjatyw na
wzrostle problemy handlu,
których nikt — prócz han-
dlowców — nie rozstrzygnie.
A nowy kwiatnik — mogą za-
łożyć inni.

Atmosfera czynu zjazdowe-
go i XX-lecia była szczególnie
sprzyjająca dla dalszego oży-
wienia współzawodnictwa w
środku handlowców. Wy-
razem uznania dla wyników
było przyznanie tytułu Bry-
gady Pracy Socialistycznej ze-
społowi sklepu MHD „Anty-
lopa” w Poznaniu oraz sie-
demnastu istniejącym bry-
gadam — nowego tytułu Bry-
gady Pracy Socialistycznej
XX-lecia Polski Ludowej.
Trzynastu wyróżniono srebrny
mi, a trzy — złotymi odznaka-
mi BPS.

Nasze gratulacje dla wyróż-
nionych. Załogi tych brygad
dają bowiem najlepszy przy-
kład troski nie tylko o inter-
esy przedsiębiorstwa, o
własne warunki pracy, lecz
przede wszystkim — o nasz
interes.

Z. S.

**Stuchamy
z płyt**

Zbigniew Dziewiatkowski z zes-
połem J. Kani śpiewa cztery pio-
senki polskich autorów o moty-
wach południowo-amerykańskich,
z których najładniejsza, to Muc-
rita. Pronit N 306.

M. Tarnowski i U. Dudziak z
zespołem J. Matuszkiewicza śpie-
wają piosenki Papuga i ja oraz
Szukaj mnie, wolać mnie. Na od-
wrocie Oktet wokalny z orkiestrą
E. Czernego: Górnicy twist, i To
właśnie ty, tylko ty. Pronit N 308.

Również z orkiestrą Czernego
śpiewa B. Czyżewski popularnego

już charlestona Zginęła mi dzie-
wczyna i Kto tam strzela. Na od-
wrocie Michał oraz Ernestyna i
ja w wykonaniu duetu D. Rinn
— B. Czyżewski, Pronit N 309.

Irena Santor śpiewa z towarzy-
szem Orkiestrą PR pod dyrek-
cją S. Rachonia osiem piosenek:
Spotkanie z Warszawą, Piosenka
dla mojej matki, Nieprawda, Mi-
łość przeszła obok nas, Jeszcze
nie wiem, To szkoda, Cóż wart bez
ciebie dzień, Zza siedmiu ulic.
Pronit L 0450, 33 obr.

Śpiewa TV Teatrzyk Piosenki
„Violin” pod kier. Zb. Ryma-
rza, gra Zespół Muzyczny pod
dyr. J. Borymą. Ośmiem piosenek,
dobre dla dzieci. Veriton, V-283,
45 obr.

Nowy numer „Przeglądu Zachodniego”

Ukazał się drugi tegoroczny
numer „Przeglądu Zachodnie-
go”, dwumiesięcznika, organu
polskiego Instytutu Zachod-
niego. Numer otwiera artykuł
Walentego Daszkiewicza „Dzie-
nia ZSRR do stworzenia ogólno-
europejskiego systemu bezpie-
czeństwa zbiorowego w latach
1933—1934”. Autor omawia dy-
plomację radziecką wobec sytu-
acji światowej w tym okresie,
przedstawia genezę koncepcji i
pierwsze próby realizacji paktu
wschodniego, inicjatywy ZSRR
zmierzające do utrwalenia poko-
ju i bezpieczeństwa w Europie
Wschodniej oraz dążenia dyploma-
cji ZSRR i Francji do zawar-
cia wielostronnego paktu pomo-
cy wzajemnej.

W dziale „Artykuły” pisze
ponadto Michał Pułaski „Tajne
rozwinięcia czechosłowacko-nie-
mieckie i pakt nieagresji w la-
tach 1936—1937”, Zygmunt Du-
lczewski „Niektóre aspekty mi-
gracji na ziemiach zachodnich w
okresie przed II wojną świato-
wą” — szkic historyczno-socjo-
logiczny oraz Tadeusz Sewerny
Wróblewski „Slawistyka w Nie-
mieckiej Republice Federalnej,
Austrii i Niemieckiej Republice
Demokratycznej”.

W dziale „Materiały” Jerzy
Kozłowski przedstawia próby
zblżenia polsko-czechosłowac-
kiego w latach 1926—1931, Zde-
nek Konecny i Frantisek Mainus
piszą o polskich obywatelach na
obszarze okupowanej Czecho-
słowacji podczas II wojny świa-
towej i Barbara Bojarska o akcji
zagłady w Płaszcu pod Wejhe-
rowem.

Memorandum rządu PRL w
sprawie zamrożenia zbrojeń ją-
drowych i termojądrowych w
Europie środkowej („Plan Go-
mutki”) znajduje się w dziale
„Dokumenty”.

Ponadto numer zawiera jesz-
cze bogaty dział przeglądów i
komentarzy, ocen i omówień,
zapiski bibliograficzne i kroni-
kę Instytutu Zachodniego.

choćka piosenki filmowe pt. „Znane i lubiane”,
pokaz mody w Budapeszcie, niedzielny program
muzyczno-rozrywkowy z Bukaresztu i całą masę
filmów odcinkowych tudzież krótko-metrażowych.
Ten niezwykle urodzaj na filmy, z których znacz-
ną część trudno zaliczyć do dobrych, jest chyba
spowodowany kończącym się już na szczęście
dla telewizorów sezonem wakacyjno-urlopowym.
Szczególnie ujemnie odbija się on na publicz-
ność. Nawet tak dobre zawsze, odkrywcze i za-
diorne „Miniatury” tym razem były ulgowo-wa-
kacyjne. Zupełnym natomiast nieporozumieniem
trzeba nazwać poniedziałkowe „Taternickie SOS”
z Krakowa. Zapowiedziano program polemiczny,
uważający krańcowe zdania opinii publicz-
nej wokół wypadków w Tatrach i Alpach. Tym-
czasem przed kamerą wystąpili tylko ludzie zwi-
ązani z Tatrami, których zdanie na temat wspinac-
zek wysokogórskich z góry można było przewi-
dzieć. Zamiast odpowiedzi na pytanie: kto ma
rację? — usłyszeliśmy, ciekawe zresztą, głosy za
alpinistyką, wykorzystane przy okazji do wołania
o sprzęt. Telewizja mogła się więc czuć trochę
oszukana, bo nie usłyszała niczego, co można by
nazwać konfrontacją lub próbą rozstrzygnięcia
sporu.

Na koniec chciałbym pochwalić jeszcze jeden
ogólnopolski program z Poznania. Był nim
świeży pod każdym względem (z wyjątkiem
trochę monotonna pracujących kamer) Koncert
(Haendel, Vivaldi i Mozart) w wykonaniu Orki-
estry Kameralnej naszej Filharmonii pod dyrekcją
R. Safanowskiego z udziałem K. Pakulskiej (so-
pran) i W. Tomaszczaka (flet). Ten zespół, opro-
mieniony sławą wiosennych występów we Fran-
cji, możemy zawsze prezentować nie tylko w pro-
gramie ogólnopolskim, ale nawet w Interwizji.
Co stwierdzam z prawdziwą przyjemnością
i isierką nadziei, że naczelnia redakcja TV
w Warszawie weźmie ten fakt pod uwagę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ce napisane przez autorów w o-
kresie od sierpnia 1851 do marca
1853 r. Przed wszystkim zajmują
się one analizą i oceną sytuacji w
okresie Wiosny Ludów aż po za-
mach stanu Ludwika Napoleona.
KiW, s. 858, c. 30 zł.

„Operacja San-Wisła” Piotra
Werszchory, legendarnego party-
zanta to książka, którą można pod
względem łatwości lektury porów-
nać tylko do sensacyjnych krymi-
nałów. Wspaniałe akcje opisane
językiem prostym, jednym czyta
się znakomicie. I jakże poucza-
jące. Iskry, s. 280, c. 16 zł.

Władysław Machajek jest wśród
naszych literatów jednym z naj-
bardziej bystrych obserwatorów
przemian polskiej wsi, umiającej
te przemiany pokazać niezabo-
nowo i ciekawie. Powieść „Wszys-
tko inaczej” ma wszystkie walo-

ry jego pisarstwa. Wyd. Literac-
kie, s. 281, c. 20 zł. Natomiast tom
„Wypiekiatłaś w lesie” tegoż au-
tora to opowiadania obracające
się jeszcze dość często w kręgu
walk z bandami walczącymi z wia-
dzą ludową. Wyd. MON, s. 347, c.
18 zł.

Ponadto ukazały się: Andrzej Za-
horski „Paryż lat rewolucji i Na-
poleona”, s. 275, c. 23 zł, „O lu-
dziach i sprawach” (wspomnienia
działaczy PPR z Krakowskiego z
lat okupacji), s. 500, c. 30 zł, Bar-
bara Gordon „Gwiazdy na ziemi”,
s. 288, c. 19 zł, Tadeusz Łętucha
„Angola przemówiła”, s. 235, c. 16
zł, Antoni Przygoński „Z problema-
tyki Powstania Warszawskiego”,
s. 267, c. 30 zł, Lew Nikulin „Prze-
budzenie o zmierzchu”, s. 235, c.
15 zł.

Praca

Krawcowa (krawiec) do
szycia spodni potrzebni.
Poznań, Armii Czerwonej
34 m. 8. 30225g

Uczeń — uczennica kraw-
wicka potrzebna. Poznań,
Głogowska 175 m. 6. 30595g

Ucznia przyjmę. Pracow-
nia tapicerska. Wrocław-
ska 25. 30678g

Opiekunkę (dochodzącą)
dla dwuletniego dziecka
przyjmę zaraz. Poznań,
Wiśniowa 8 m. 8. Zgło-
szenia od godz. 15—18. 30621g

Potrzebna kobieta starsza
jako pomoc domowa, do-
chodząca, do trzech osób.
Zgłoszenia od godz. 17—19
Poznań, ul. Małeckiego 15
m. 5. 30623g

Młoda, samodzielna, z pro-
wincji, ucząca się po po-
łudniu przyjmie pracę 8
godz., ze spaniem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30577g

Przyjmę ucznia w naukę
fryzjerstwa męskiego.
Zgłoszenia: Dąbrowskiego
423. 30581g

Potrzebna opiekunka do
rocznego dziecka na stałe.
Warunki dobre, Poznań,
Nowowiejskiego 53 m. 1. 30611g

Przyjmę starszą, kul-
turalną panią do opieki
nad 5-miesięcznym dzie-
ciem. Przybyszewskiego
66 m. 4, wejście z ulicy
Marcelińskiej. 30631g

Opiekunka do 4-letniego
dziecka na 8 godzin dzien-
nie potrzebna zaraz. Je-
sienna 25 m. 6, po godz.
19. 30632g

Osoba do gotowania obia-
dów dla rodziny na 4 go-
dziny dziennie potrzebna
na dobrych warunkach.
Zgłoszenia: Głogowska 111
m. 10. 30639g

Uczennica do krawiectwa
damskiego, lat 16, po kur-
sie potrzebna, możliwie
zamieszkania. Oferty z
życiorysem do Biura O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 30654g

Pomoc domowa potrze-
bna zaraz. Zmarłych
wstańców 6 m. 15 — Wil-
da, koło kościoła. 30645g

Opiekunka do 2-letniego
dziecka na stałe lub do-
chodząca poszukiwana.
Służbiska — Poznań, Ro-
cha 2b m. 10. 30663g

Ucznia piekarskiego z pe-
nym utrzymaniem przy-
jmę zaraz. Poznań-Szcze-
pankowsko, ul. Chotomow-
ska 10. 30675g

Potrzebna kulturalna pa-
ni do dziecka 4-miesięcz-
nego. Zgłoszenia: Przy-
byszewskiego 55 m. 8,
godz. od 16—19. 30685g

Starsza pani, może być
emerytka na 4 godziny
dziennie potrzebna. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30695g

Uczniów malarskich przy-
jmę. Poznań, ul. Różana
14, od godz. 7—8 i od 13—
16. 30697g

Pomoc domowa dochodzą-
ca potrzebna. Zgłoszenia
Stroński, ul. Strusia 3a
m. 5 od godz. 18—20. 30717g

Przyjmę ucznia krawiec-
kiego. Czerwonej Armii
30 m. 1. 30731g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Po-
znań, Mickiewicza 27 m.
7. 29706g

Języki obce wykłada pro-
fesor Maria Romington,
Sw. Józefa 5 m. 5. 30969g

Zapisy na kursy pisania
na maszynach i biurowo-
ści przyjmuję Stowarzy-
szenie Stenografów i Ma-
szynistek. Poznań, Chel-
mońskiego 7. 30142g

Korespondencyjne: język
angielski — niemiecki
(skrypt, podręcznik, taś-
ma). Informacje: skrytka
pocztowa 352 — Poznań.
30624g

Kursy księgowości: pod-
stawowej (z maszynopis-
aniem i obsługą maszyn
biurowych), przemysło-
wej i handlowej — sta-
cjonarne i zaoczne (ko-
respondencyjne) — orga-
nizuje Oddział Poznań-
ski Stowarzyszenia Księ-
gowych. Informacje: Po-
znań, ulica Marchlewskie-
go 146/150 (Wyższa Szko-
ła Ekonomiczna), pokój
32, w godz. od 13—17, oraz
pisemnie: Poznań 4, skryt-
ka pocztowa 1111. K4532

Kupno

Kupię grzejnię c. o. wy-
sokie, żelazne. Zgło-
szenia: Dąbrowskiego 423. 30582g

Cegły nową lub z rozbiór-
ki kupię. Telefon 501-70. 30635g

Kupię dźwigary 16. Tele-
fon 663-28. 30658g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10. 25560g

Siatki parkanowe — pod-
tynkowe rynniny dachowe,
rury piecowe, beczki, po-
lecam. Dzierżyńskiego
268. 28302g

OGŁOSZENIA DROBNE

Owczarka szkockiego
(Collie) 6-mies. sprzedam.
Adres — Poznań, Strze-
lecka 41 m. 8a. 30337g

Szczeniaki owczarki szkoc-
kie „Collie” sprzedam
korzystnie Reymonta 27
m. 4. 30334g

Sypialnię (wiznia) tanio
sprzedam. Wiadomość:
Poznań, ul. 27 Grudnia 5
m. 4, tel. 545-47. 30608g

Sprzedam kury 4-miesięcz-
ne. Chłudowo, Jaskółka,
ul. Strumykowa 1. 30601g

Sprzedam kocioł c. o.
„Hentschla”, model C.
5-członowy, w dobrym
stanie, silnik elektryczny
kW 3,4, maszynę — ko-
ściarkę, klatki żelazne dla
lisów. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19 dla
30591g

Sprzedam sypialnię i wó-
zek dziecięcy — spacer-
ówkę. Rutkowskiego 26
m. 11, od godz. 16. 30585g

Sprzedam młodego pieska
maltańskiego. Telefon
702-60. 30583g

Okazyjnie sprzedam ma-
szynę do szycia na prąd
„Tula” oraz motorower
„Rys”, Dąbrowskiego 4
m. 4 — Szczepański. 30576g

Garaż przy Rynku Łazar-
skim sprzedam. Calliera
10 m. 5 (po południu). 30564g

Sprzedam akordeon 80-
basowy nowy oraz moto-
rower „Zak”. Mieleżyń-
ska 11 — działki, od go-
dziny 16—19. 30648g

Sprzedam garaż na moto-
cykl. Poznań, ul. Dru-
żynowa 16 m. 3. 30657g

Sprzedam garaż blaszany,
nowy, Warsztat ślusarski,
ul. Grunwaldzka 24 B II. 30660g

Sprzedam łożko dziecię-
ce, 2 łożka mahoniowe.
Poznań-Wilda, Dąbro-
wskiego 16 m. 2. 30676g

Sprzedam maszynę do
cięcia fornieru spychar-
ka-koź 2 m. duży. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30679g

Dwie kurtki skórzane —
damską i męską, „Orta-
lic” męski — sprzedam.
Kolejowa 46 m. 21. 30680g

Pianino krzyżowe, czarne
sprzedam. Szamarzew-
skiego 85 m. 7. 30682g

Sprzedam nowoczesną
białą spacerówkę z bud-
ką i pokrowcem w bar-
dzo dobrym stanie. Po-
znań, ul. Konopnickiej 9
m. 1. 30686g

Sprzedam pianino do
dwóch i trzyosobowe 25
gr. poziomą, dwuramien-
ną. Wiadomość: ul. Gło-
gowska 86 a — „Toto”
punkt. 30671g

Sprzedam pianino „Wol-
kenhauer” prawie nowe
— 9.500 zł. Poznań, 23 Lu-
tego 2 m. 12. 30690g

Wyrównarkę do drewna
300 mm szer., nową sprze-
dam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19 dla
30705g

Sprzedam piec katłowy
pokojowy i kuchenny.
Grunwaldzka 69a m. 7. 30733g

Szczeniaki owczarki nie-
mieckie, podwójne nie-
zarejestrowane sprzedam.
Kozia 16, Toto-Lotek. 30734g

Setery irlandzkie, szcze-
niata rodowodowe (po
championie) sprzedam.
Szczecin, ul. Lompy 15,
tel. 375-46. 30744g

Pianino krzyżowe, płyta
metalowa tanio sprze-
dam. Siemiradzkiego 9,
m. 6. 30760g

Samochody

„Trabant” — limuzyna 500,
dwukolorowa, w ideal-
nym stanie sprzedam. Te-
lefon od godz. 14 —
458-07, po godz. 16 —
645-06. 30589g

Kupię motocykl stary typ
powyżej 250 cztosuwowy
— może być do naprawy.
Falkiewicz, Stęszew, Po-
znańska 10. 30255g

Sprzedam motor spalino-
wy do moczenia 8 KM. Ed-
mundowo, Nijawski, p-ta
Tarnowo Podg., pow. Po-
znań. 30242g

„Warszawę” nową z PKO
sprzedam. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30636g

Motocykl „Pannonia” ma-
ło używany tanio sprze-
dam. Poznań, Sielska 5
m. 3. 30616g

Sprzedam skuter „Osa”
150 Czeskowskiego 11 m. 5,
od godz. 16—18. 30615g

Sprzedam samochód „War-
szawa”. Parking — Ar-
mii Czerwonej. 30609g

Sprzedam samochód marki
„Skoda” 1101 w do-
brym stanie, cena przy-
stępna. Józef Francuzki,
Trzcińska Lubuska, ulica
Piłska 44. 30586g

Sprzedam „Warszawę” z
taksometrem lub bez. Ma-
tejkij 59 m. 6 — Srama. 30584g

Sprzedam „Syrenę” prze-
bieg 13 tys. km. Ogładać:
Parking — Al. Marcin-
kowskiego, od godz. 12—
17. 30570g

Sprzedam „Jawę” 250 w
idealnym stanie. Plac
Asnyka 4 m. 8. 30699g

Okazyjnie sprzedam moto-
cykl „Junak”. Debiec,
Dębowa 52 m. 6 (nowe
bloki). 30674g

Nadwozie, przyczepa sa-
mocho do osobowego, kry-
te, przyczepę motocykla
typu „Steib”, piec c. o.
0,8 m³ sprzedam. Poznań
— Winiary, ul. Kowalska
15a. 30730g

„Pannonię” korzystnie
sprzedam. Strzepka, Ry-
czywół (Szkoła). 30718g

Sprzedam okazyjnie „Ju-
naka” po 6.000 km, cena
15.000 zł. Mostowa 26 m. 19
od godz. 16—18. 30719g

Sprzedam „Moskwicz” 407.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 30721g

Sprzedam samochód „Sy-
rena” 2 z garażem w śró-
mieściu, przebieg 19 tys.
km. Zgłoszenia od godz.
16, ul. Kościuski 110 m.
1, tel. 839-22. 30725g

Kupię „Warszawę — Pic-
kup”. Kórnik, tel. 214. 30726g

Sprzedam samochód „Sy-
rena” 32.000 zł. Poznań,
Dąbrowskiego 493. 30740g

Sprzedam samochód „Mi-
krus”. Poznań — Krzy-
żownik, Międzyzdrojska
23. 30741g

Sprzedam ciężarówkę na
gaz po kapitalnym re-
moncie. Poznań, Obornic-
ka 181. 30742g

Sprzedam „Skodę 1101”
lub zamienię na motocykl
„Junak” z przyczepą. O-
polska 100/102 m. 6. 30759g

Lokale

Pokój umeblowany w Za-
brzu wynajmie studentowi
za pokój umeblowany w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Katowice, po-
d „678”. K5427

Odnajmę wspólny pokój
dla uczącej się młodzieży.
Józef Płuciński, Górczyn,
Kepińska 12 przy Lesi-
czyńskiej. 29138g

Duży pokój wynajmę 3
studentom — Sołacz. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 29727g

Przyjmę pana na pokój
samodzielny i wspólny.
Jaskiniowa 24 (Górczyn). 30610g

Dwie panienki poszukują
pokojów od września. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30622g

Przyjmę panów na wspól-
ny pokój. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 30620g

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30622g

Przyjmę pana na pokój
samodzielny i wspólny.
Jaskiniowa 24 (Górczyn). 30610g

Rencista poszukuje poko-
ju na 2-3 miesiące. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30594g

Pracującego pana na
wspólny pokój przyjmę.
Poznań, ul. Świebodziń-
ska 19. 30572g

Przyjmę dwóch pracują-
cych panów na wspólny
pokój, ul. Śmiełowska 56
(Górczyn). 30571g

Dwóch młodych pracują-
cych panów poszukuje
pokojów. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 30568g

2 pokoje z kuchnią, wy-
łącznie poszukuje, dzie-
lica; Górczyn, Debiec,
Grunwald. Finansowo do-
pomogę ewentualnie do
wykonania domu. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 1

Pracownicy poszukiwani

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „DYMITROW” W BYTOMIU, ulica Łużycka 7

Kopalnia „Dymitrow” w Bytomiu przyjmie do pracy na dole robotników górniczych kwalifikowanych i niekwalifikowanych w wieku od 18-40 lat.

Pracownicy podejmujący pracę w kopalni pod ziemią otrzymują:

1. Wynagrodzenie za pracę wg postanowienia zbiorowego układu pracy w przemyśle węglowym łącznie z deputerem węglowym (żonaci i żywiciele rodzin otrzymują 8 ton węgla deputatowego w stosunku rocznym, w tym 6 ton w naturze, a 2 tony w ekwiwalencie pieniężnym).
2. Komplet odzieży roboczej i obuwi skózanego.

Pracownicy, którzy po raz pierwszy podejmą pracę dołową w kopalni otrzymują **dotację**:

1. specjalny dodatek stabilizacyjny do zarobku w wysokości 200,— zł miesięcznie w ciągu pierwszego roku pracy;
2. bezpłatne ubranie robocze i obuwi skórzane na własność;
3. premię za nienaganną pracę po 6 miesiącach 400,— zł, a po roku 800,— zł;
4. kredytowe wyżywienie w okresie 1 miesiąca pracy;
5. zamieszkali w Domach Górników korzystają z dodatku za rozłąkę oraz raz w miesiącu usprawiedliwienie dniówki, celem odwiedzenia rodziny za zwrotem kosztów podróży.

Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:

1. dowód osobisty — z okresowym wymeldowaniem;
2. książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej ze skreśleniem z ewidencji;
3. zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy;
4. świadectwo szkolne stwierdzające ukończenie szkoły podstawowej.

Dla pracowników zamieszkałych w przemyśle węglowym mieszkaniach w dobrze zorganizowanych Domach Górników, przy których czynne są stołówki wydające kaloryczne i smaczne całodienne wyżywienie.

Mieszkanie rodzinne zapewnia Spółdzielnia Mieszkaniowa przy kopalni, do której można zapisać się na członka i po roku otrzymać mieszkanie.

Chętnym do pracy w Kopalni „Dymitrow”, a zamieszkałym na terenie województwa poznańskiego Prezydium Rad Narodowych, Wydziały Zatrudnienia wydają bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do Bytomia.

Zgłoszenie przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni „Dymitrow” w Bytomiu, ulica Łużycka 7, telefon 81-14-52, wewn. 520 i 689. K5247

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SZAMOTULACH zatrudni zaraz: KIEROWNIKA DZIAŁU TRANSPORTU I SPRZĘTU.

Wymagane: wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz długoletnia praca.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — 3.000 zł miesięcznie oraz premia.

Dogodny dojazd do miejsca pracy. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa. K5270

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W POZNANIU, ulica Kolejowa 57, zatrudni natychmiast: 3 KIEROWCÓW na samochody ciężarowe marki Star, z I lub II kategorią prawa jazdy.

Wynagrodzenie od 1.400—2.200 zł miesięcznie. Zgłoszenia w Sekcji Zatrudnienia. Reflektuje się tylko na pracowników zamieszkałych w Poznaniu. K5337

CECH RZEMIOŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU, ul. Stalingradzka 22, tel. 538-35, przyjmie na umowę zlecenie na okres 14 dni od 31 sierpnia br.

MEZCZYŹNĘ, obeznanego z paleniem w kotłach c. o. do Ośrodka Wypoczynkowego w Nivce Starej k. Puszczykowska.

Wyżywienie i nocleg bezpłatnie na miejscu. Ewent. angażowanie na stałe **FACHOWCA**, obeznanego również z działem elektrotechnicznym, posiadającym prawo jazdy — niewykluczone. K5422

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w dniach: 31. VIII., 1. IX. i 2. IX. 1964 r. odbędą się w gmachu Zakładu w Poznaniu, ulica Kościuszki nr 57

ZEBRANIA INFORMACYJNE DLA KANDYDATÓW

na następujące kursy:

- poniedziałek, dnia 31. VIII. br. od godziny 16.30 — 19, w odstępach 1/2-godzinnych — dla kandydatów na kursy przygotowujące do egzaminów na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach przemysłowych i rzemieślniczych;
- we wtorek, dnia 1. IX. br. od godziny 9 — dla kandydatek na roczne kursy kroju i szycia (dla młodocianych od lat 16);
- w środę, dnia 2. IX. br. od godziny 9—13 — dla kandydatek na przedpołudniowe 1/2-roczne kursy kroju i szycia I i II stopnia; a od godziny 17—19 — dla kandydatek na wieczorowe kursy I, II i III stopnia.

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zapisy na wyż. wym. kursy. K5402

EKONOMISTE, specjalistę do zagadnień inwestycji, ze znajomością gospodarki materiałowej zatrudni zaraz PRZEDSIĘBIORSTWO HYDROGEOLOGICZNE W POZNANIU, Stary Rynek 81. Uposażenie 3.000 zł. K5362

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM W POZNANIU, ul. Katowicka 1, telefon 710-18 przyjmie:

— **KSIĘGOWEGO - REWIDENTA ZAKŁADOWEGO.**

Wymagania: wykształcenie średnie i 6 lat praktyki. Wynagrodzenie do 2.500 zł. K5347

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 2, W POZNANIU, plac Wolności 14 — przyjmie natychmiast do pracy na budowy w Poznaniu:

20 BETONIARZY,
20 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Dla miejscowych dysponujemy bezpłatnym hotelem robotniczym.

Praca akordowa — wynagrodzenie do 3.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, plac Wolności 14, pokój 104. K5378

PRZEDSIĘBIORSTWO UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU — zatrudni zaraz

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** z praktyką w zakresie robót ślusarskich i instalacji sanitarnych — na stanowisko kierownika zakładu.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5393

INSTRUKTORA — mistrza lub czeladnika tokarskiego do pracy w warsztacie szkolnym — przyjmie zaraz

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY MECHANIZACJI BUDOWNICTWA, POZNAŃ, ul. Przemysłowa 39. K5398

SZKOŁA LEŚNA DLA DOROSŁYCH W POZNANIU pow. Nowy Tomyśl, stacja kol. Porajów, zatrudni od 1 września 1964 r.

KUCHARZA lub **KUCHARKE.** 30764g

ZAKŁAD SZKOLENIA INWALIDÓW W POZNANIU zatrudni od 1 września 1964 r.

WYCHOWAWCÓW w internacie zakładowym Zgłoszenia kandydatów u kierownika internatu, ul. Szamotulska 67, w godz. 8—10. K5423

DYREKCJA BIURA PROJEKTOWO-TECHNOLOGICZNEGO PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH W POZNANIU, ul. Pstrowskiego — przyjmie od 1 września następujących pracowników do prac projektowych:

- **INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW** na stanowiska starszych asystentów;
- **TECHNIKÓW - MECHANIKÓW** na stanowiska asystentów;
- **TECHNIKA urzędników sanitarnych;**
- **TECHNIKÓW - TECHNOLOGÓW** do Działu Technologicznego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr — ul. Pstrowskiego 1, II piętro. K5396

ZŁOM ZŁOTY ZŁOM SREBRNY

SKUPUJE sklepy „VERITAS” POZNAŃ, ulica Kantaka 16 K4926

Fortepiany stroje, naprawy, modernizacje, politurę, wycieniam zaprzys. rzeczoznawca Drygas, Poznań, ul. Chudoby 15, telefon 99-79. 30105g

UWAGA MŁODZIEŻY, KOŃCZĄCA SZKOŁY PODSTAWOWE!

CECH RZEMIOŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU, ul. Stalingradzka 22

PRZYMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW DO NAUKI W INDYWIDUALNYCH WARSZTATACH RZEMIEŚLNICZYCH

w następujących zawodach:

- blacharskim,
- instalacji sanitarnych i ogrzewania,
- kamieniarskim,
- murarskim,
- szklarskim
- i zduńskim.

Nauka zawodu trwa od 2—3 lat i jest wynagradzana wg obowiązujących stawek.

Teoretyczną naukę zawodu pobiera uczeń w Zasadniczej Szkole Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Wszelkich dalszych informacji udziela Biuro Cechu. K5421

Spółeczne Ognisko Kultury Plastycznej W POZNANIU

PROWADZI WYKŁADY I ĆWICZENIA

z zakresu:

rysunku — malarstwa — rzeźby — wiedzy o sztuce i kształtowania form użytkowych.

KURSY DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Ogniska przy ul. Głogowskiej nr 30, II piętro, telefon 643-34. K5342

Zguby

Skradziono legitymację inwalidzką, tramwajową, żółtą Ubezpieczalni Społecznej, papiery sądowe. Zofia Małacka, Poznań. 30603g

Zgubiono dyplom pielęgniarzki nr 834/54 z dnia 14. 8. 1964 r. na nazwisko Krystyna Wadyńska. 30590g

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Prezydium DRN Poznań — Stare Miasto. Jerzy Cegielski. 30575g

Zgubiono legitymację Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na nazwisko Edward Kryśka, Poznań, Madalińskiego 8 m. 37. 30569g

Zgubiłem kartę rejestracyjną samochodu „Syrena” PM 87-34 Kajetan Skrzypczak, Poznań, ul. Wspólna 14 m. 4. 30723g

Zgubiono świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Handlowej wydane w roku 1962, na nazwisko Teresa Żytkowiak. 30747g

Znalezione pieska czarne-go bez ogonka (mała rasa). Właściciela prosi się o odbiór. Warszawska 81 m. 42. 30683g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, fraki. Długa 9. 29948g

Naprawa Maszyn biurowych, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63 — (uszkodzoną maszynę kupię). 30482g

Najkorzystniejsze źródło zakupu trumien — wyrob. sprzed. przewóz. Marian Celler, Poznań, Zielona 5, przy pl. Bernardyńskim. 30529g

Tadeusz Prażyński

przeżywszy lat 34. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 sierpnia 1964 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA, RODZICE, TEŚCIOWIE I RODZINA
Poznań, Bałtycka 31. 30832g

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę, przesyłam wyrazy współczucia oraz za złożone wieńce i kwiaty, sp.

Katarzynie Laurentowskiej

z domu Rausch

ta drogą składają

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAC”

SYN I RODZINA

Msza św. żałobna za spójność duszy sp. Zmarłej zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Jeźcach w dniu 3 września br. o godzinie 7.30. 30729g

KAŻDY MA SZANSĘ WYGRANIA

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH SAMOCHODU

lub
dotatkowej PREMII
w
„Koziołkach”



ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej m. Poznania
Poznań, ulica Bosa nr 9

PRZYMUJE ZAPISY MŁODZIEŻY NA ROK SZKOLNY 1964/65

z kierunkiem szkolenia w zawodach:

- murarskim,
- dekarzskim,
- drogowym,
- cieśliarskim,
- stolarskim,
- kamieniarskim,
- dekoracyjnym,

Warunki przyjęcia: do klasy I — 7 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia; do klasy II i III — przyjmuje się młodzież, która uzyskała promocję w innej szkole tego samego kierunku, względnie zda egzamin wstępny i wykaze się odpowiednią praktyką zawodową. Nauka trwa 3 lata i obejmuje naukę praktyczną i teoretyczną.

Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia z uprawnieniami uczęszczania do 3-letniego technikum odpowiedniej specjalności. K5340

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY MECHANIZACJI BUDOWNICTWA W POZNANIU, ulica Przemysłowa nr 39

PRZYJMĄ UCZNIÓW

do nauki zawodu ślusarskiego
do I klasy Przyszkolowej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów. K5398

Przetargi

ZAKŁADY MIĘSNE PRZETWÓRNA W POZNANIU, ul. Wilkońskich nr 8 — ogłaszają PRZETARG na dostawę, względnie wykonanie w roku 1964 JEDNEJ POMPY PROŻNIOWEJ o wydajności 18 m³/h, próżnia 1 mm Hg.

Dostawa tej pompy winna nastąpić do dnia 15 grudnia 1964 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. K5400

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM W POZNANIU, przy ul. Konfederackiej barak 4 ogłasza PRZETARG NA BUDOWE WIAT na magazynowanie paliwa formowanego z materiałów wykonawcy na terenie Hurtowych Składów Opałowych w Pile, Kaliszu i Koninie.

Powierzchnia 1 wiaty ca 432 m². Termin wykonania 31. 10. 64 r. Dokumentacja do wglądu w Dziale Administracyjno - Gospodarczym pok. 3, tel. 614-51.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 9 września 1964 r. w sekretariacie, pokój nr 23.

Komisjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 września 1964 r. o godz. 8.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K5407

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Muzyka; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.33 Muzyka; 8.50 Heczeje afrykańskie; 9.00 Koncert solistów; 9.20 Koncert z nagrań orkiestr Rozg. Wrocławskiej PR; 10 „Wybrzeże nieszczęśliwej bitwy”; 10.20 Koncert dla wczasowiczów; 11 „Dziś i jutro” Belton — fragm. pow. A. Trollope; 11.20 Koncert Ork. Manolinsów; 12.45 Na swojską nutę; 13 Z twórczości romantyków; 13.45 Kwadrans melodii rozykowych; 14 Nim się książka ukaże; 14.20 Profile muzyczne; 15.10 Piosenki P. Leśnycy; 15.30 Z życia ZSRR; 16 Recital muzyki organowej; 16.35 Program młodzieżowy; 17.25 „Anieska, córka Kolumba” — odc. 13; 18 Koncert dnia: 19 Ryszard Wagner: uvertura do opery „Thańhäuser”; 19.40 Melodie rozykowe; 20.30 Giacomo Puccini: „Madame Butterfly”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05; 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.53 Muzyka; 8.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 8.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 12.45 Melodie rozykowe; 13 Mosaika czechosłowackiej i polskiej; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Radzieckie orkiestry rozykowe; 15.30 Dla dzieci; 16.24 Muzyka węgierska; 16.50 Nowe książki Wyd. Poznańskiego; 16.55 Wielkopolska dla eksportu; 17.12 Aud. z cyklu: „Wśród ludzi, zjawisk i książek”; 17.25 Koncert; 18.50 Jak zginał sztab Armii Ludowej; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia; 20 Z cyklu: „Sylwetki wybitnych solistów”; 20.30 Melodie taneczne; 21.40 Koncert; 22.10 „Półksiężyc za horyzontem”; 22.40 Gra orkiestra Glenn Millera; 23.30 Melodie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 18 „Przed szkołą” — progr. dla młodzieży (W-wa); 18.30 Kilka słów o programie TV (W-wa); 18.50 Spotkania z przyrodą (W-wa); 19.20 Reportaż; „Satelity” (W-wa); 19.50 Dobranoc (W-wa); 20 Dziennik (W-wa); 20.20 „Nauka pływania” (W-wa); 20.40 Teatr Kobra: widow. „Pociąg widmo” (W-wa); 21.50 Polska Kronika Filmowa (W-wa); 22 Wiadomości (W-wa).

TV zastrzega sobie prawo zmian.

W dniu 24 sierpnia 1964 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 50, sp.

Jan Dutkowiak

Pogrzeb odbędzie się 27. 8. 1964 r. o godz. 9.30 z domu żałoby w Mosinie.

W smutku pograżona
ZONA Z RODZINĄ
30761g

Dnia 22 sierpnia 1964 r. zmarł tragicznie nasz pracownik, w wieku lat 48

Stanisław Wiśniewski

Przedsiębiorstwo utraciło oddanego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debu przy ul. Bluszczykowej.

RADA ZAKŁADOWA **DYREKCJA**

WSPÓŁPRACOWNICY

PRZEDSIĘBIORSTWA SPEDYCUJĄ KRAJOWEJ

W POZNANIU. 30754g

Dnia 26 sierpnia 1964 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 78 roku życia, nasza najdroższa siostra, ciocia i siostrzenica, sp.

Maria Nowicka

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w Koźminie w sobotę 29 bm. o godz. 10.

W imieniu stroskanej rodziny
Ks MARCIN POZTA
Koźmin, Tatary, Osiny, Dąbrowa, Łukaszew, Kleszczewo. 30834g

Dnia 26 sierpnia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

Stanisław Hasiński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżeni

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC

I WNUCZĘTA ORAZ BRAT Z BRATOWĄ

Poznań, Łazarz. 30839g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, O-16

Odnaczenie dla wieloletniego małżeństwa

W miniony poniedziałek, w Prezydium DRN Grunwald, odnaczeni zostali medalem za długoletnie pożycie małżonkowie: Katarzyna i Piotr Pi-Janowscy, zamieszkali przy ul. Jesiennej 18. Odnaczeni obchodzili niedawno 50-lecie pożycia małżeńskiego. (c)

„Lato 64”

Przyjemne i pouczające

Staraniem Dzielnicowego Sztabu Akcji „Lato 64” przy Komitecie Dzielnicowym ZMS na Wildzie oraz grupy działania ZMS przy PKS oddział I — zorganizowano dla działaczy tej organizacji z terenu całej dzielnicy w dniach od 20—24 bm. 4-dniową wycieczkę autokarową „Szlakiem zwycięstw i walk oręża polskiego”. Wycieczka poza przyjemnością jaką niesie zwiedzanie miejsc ciekawych, była również pewną lekcją poglądową zarówno w dziedzinie historii, jak i turystyki. Uczestnicy zwiedzili To rui, Pola Grunwaldu, Malbork, Ostródę, Gdańsk, Gdynię, Sopot, Oliwę. Dużym przeżyciem było zwiedzanie Westerplatte, oraz Muzeum Marynarki Wojennej.

W czasie jazdy wymieniono poglądy na temat doświadczeń turystycznych poszczególnych grup, rozdzieliły się nowe pomysły, skrzył humor rozbrzmiewała piosenka. Wycieczka była imprezą bardzo udaną i pozostawiła trwałe ślady w sercach i umysłach jej uczestników. (az)

Pocztą przygotowuje nowy spis abonentów telefonów

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny przystępuje do opracowania nowego wydania spisu abonentów telefonicznych na rok 1965. Pragnąc, by spis ten był jak najbardziej aktualny — RUT zwraca się do wszystkich użytkowników telefonów w Poznaniu, a w szczególności do zakładów pracy, instytucji i tp., których nazwy uległy zmianie i zmiany te nie zostały zgłoszone w Urzędzie, o nadesłanie aktualnego brzmienia i adresu.

Wszelkie zmiany do spisu abonentów telefonicznych należy zgłaszać pisemnie (na kartce pocztowej) w terminie do 5 września br. pod adresem: Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny — Oddział Opiat, Poznań, ul. 23 Lutego 28. Przygotowane na piśmie zmiany, można także złożyć w okienku nr 13 Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego, przy ul. 23 Lutego, w godzinach od 8 do 14. (na)

do redaktora „Głosu”

Klient ma rację, — oto hasło, które obowiązuje cały nasz handel uspołeczniony. Lecz, niestety, nie zawsze. Dlaczego? Po prostu dlatego, że istnieją zarządzenia władz nadzórnych, które nie liczą się ze zdaniem klientów. Przykład? — Któregoś dnia przychodzę do sklepu spożywczego nr 65 podległego Dyrekcji MHD-Póhno, w którym od lat dokonuję zakupów, a którego kierownictwo i personel znane są kupującym z uprzejmej obsługi — i proszę o nalanie mi 1 litra mleka do przyniesionej przeze mnie czarnej butelki od mleka.

Miła lecz zakłopotana panienka rączką wskazuje na wiszące nad basenem ogłoszenie: „Zabrania się przelewania mleka butelkowego do przyniesionych przez klientów naczyń oraz napełniania butelek mlekiem z basenu. Zarządzenie Prezydium RN — Wydział Handlu”.

Zapytuję, dlaczego wydano takie zarządzenie. Ani sprzedawczyni, ani kierowniczka, ani liczni klienci, którzy znajdowali się za mną w kolejce nie umieli dać przekonującej odpowiedzi. Różne padły domysły, wszyscy jednomyślnie stwierdzali, że jest to zarządzenie utrudniające zakup mleka i nieżyłowe, o czym na miejscu za chwilę miałem okazję sam się przekonać.

Zamierzenia i potrzeby

Przed wrześniową sesją RN Poznania na temat gospodarki komunalnej

Jak informowaliśmy — wrześniowa sesja Rady Narodowej Poznania poświęcona będzie problemom gospodarki komunalnej. Temat niemiernie ważny bowiem dziedzina ta należy do najważniejszych w życiu organizmu miejskiego. Stąd już przed sesją obserwujemy duże zainteresowanie radnych — nie tylko z przedmiotowej komisji — zagadnieniami związanymi właśnie z gospodarką komunalną, a szczególnie inwestycjami i remontami.

Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że nadchodząca sesja nie będzie „ustaną różami”. Jednym z największych kłopotów jest bowiem szufla środków finansowych w porównaniu z ogromnymi potrzebami miasta. W obszernej materiiach przygotowanych na sesję przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wymieniamy się m. in. takimi potrzebami jak: dokończenie budowy trasy Chwaliszewskiej, dokończenie budowy trasy Staroleśkiej, rozpoczęcie budowy trasy Hetmańskiej (co da m. in. połączenie tramwajowe ulic Dąbrowskiej i Dzierżyńskiego przez Łazarz), budowę trasy Dolna Wilda, którą finansować mają w 80 procentach HCP. Bardzo potrzebne są też miastu

nowe ujęcia wody, kolektory, magistrale wodociągowe, stacja obsługi autobusów, a także wszystko centralna oczyszczalnia ścieków oraz nowe punkty oświetlenia ulicznego. Są to oczywiście zamierzenia nakreślone na lata 1966—70. Czy uda się je zrealizować? Zależy to od pomyślnego wyniku starań u władz centralnych oraz od stopnia zaangażowania w kosztach inwestycji gospodarki komunalnej znajdujących się na terenie naszego miasta zakładów pracy.

W tym kontekście bardzo cenne są inicjatywy działaczy, radnych, pracowników Zjednoczenia, zmierzające do wykorzystania wszelkich możliwości powiększenia środków finansowych na cele gospodarki komunalnej. W materiałach na sesję temu zagadnieniu poświęcono — nie bez przyczyny — wiele miejsca. Jak bowiem dowodzi praktyka, poza budżetem istnieją jeszcze inne źródła, z których można uzyskać pieniądze na ten cel.

Wiadomo, że realizacja planów przewidzianych na przyszłość 5-latkę uzależniona jest przede wszystkim od wykonania zadań tego i przyszłego roku. Jak na razie nie zanotowano większych przeszkód. Przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej tegoroczny plan inwestycyjny realizują pomyślnie. Świadczy o tym wykonanie planu pierwszego półroczu w 54 procentach. Pewne obawy budzi jednak rok przy

szły, gdyż resorty centralne nie zabezpieczyły do tej chwili wpłat z tytułu umów partycypacyjnych.

Czego możemy się spodziewać w latach 1964—65, a więc w najbliższej przyszłości?

W zakresie wodociągów przewiduje się zakończenie rozbudowy wszystkich obiektów produkcyjnych oraz rozbudowę sieci wodociągowej, m. in. powstanie nowa magistrala na Nowym Mieście. Jeśli chodzi o drogi i mosty to otrzymamy do użytku: mosty Chrobrego i Cybiński wraz z dojazdami, zakończony też będzie remont wiaduktu na Garbarach. Na skrzyżowaniu ulic Zamenhoffa i Krzywoustego powstanie rondo komunikacyjne oraz kontynuowana będzie dalsza przebudowa ulic Grunwaldzkiej i Głogowskiej. Nastąpi także zakończenie remontu kapitalnego Starego Rynku. Są to tylko niektóre pozycje z dość długiej listy realizowanych bądź przewidzianych do realizacji obiektów.

Zarówno o nich jak i innych sprawach gospodarki komunalnej mówić się będzie wiele na nadchodzącej sesji RN.

M. I.

INFORMUJEMY

Na prelekcję J. Winklera pt. „Wielcy graficy 18 i 19 wieku” zaprasza dzisiaj o godz. 19. Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Komenda MO Stare Miasto prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży zegarka marki „Delbana”, zabranego osobie w stanie nietrzeźwym w lokalu „Pionier” przy ul. Garbary. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się, w podanej Komendzie MO, Al. Marcinkowskiego 21, pok. 29, w godz. 8—16.

Koniec wakacji



Na poznańskim dworcu znów fiolet. Tym razem z powodu wakacyjnych powrotów. Niemal każdy pociąg dalekobieżny pozostawia na dworcu liczne grupy młodzieży, wracającej z kolonii i obozów, a ponadto przybywają liczne pociągi specjalne. Na zdjęciu — na peron 2 właśnie wysiadają z pociągu liczna grupa harcerzy i harcerzy.

Fot. — K. Przychodźki

W obozie u najmłodszych sportowców Wielkopolski

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy corocznie w okresie letnich wakacji organizuje dla dzieci, członków swoich pracowniów letnie obozy na terenie Wielkopolski. W bieżącym roku takich obozów wezraso młodzieżowych było 10, w tym 2 miały charakter zgrupowań sportowych.

W jednym z nich, w ładnie położonym, lecz nieco zaniedbanym parku w Osieku, w powiecie rawickim, w ciągu sezonu odbyły się trzy turnusy obozowe. W każdym uczestniczyło około 160 chłop

skok w dal 4,26 m (drugi L. Janowski 4,20 m), rzut piłką palantową 66 m (drugi J. Wechman 48 m) w skoku wzwyż zwyciężył L. Jankowiak 135 cm przed Bakiem 130 cm.



Dziewczeta na obozie podczas apelu

ców i dziewcząt z różnych powiatów województwa poznańskiego.

Obozy na terenie osieckiego parku organizowane są — jak informuje nas gospodarz obiektu Józef Stelmach — od 1958 r.

Z okazji zakończenia obozu odbyła się spartakiada. Wzięło w niej udział 158 młodzieży w wieku od 10—14 lat. Na obozie, którego kierownikiem był B. Drobnik, mający do pomocy kilku studentów, uprawiano różne dyscypliny, zależnie od zamłowania młodych

W tenisie stołowym zwyciężył B. Czapliński przed M. Biegańskim.

Młodzież oraz ich opiekunowie z zadowoleniem wyrażali się o treściach w zaprowiantowaniu, w czym dużą zasługę ma GS w Pałacu i władze powiatu rawickiego. Nad stroną sportową czuwała działająca WKS Start z St. Wesołowskim, A. Molendą i SKS Poznań z K. Florczakiem na czele.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Chłopcy wspólnymi siłami oczyścili skrawek stawu, zbudowali pomost, co umożliwiło im korzystanie ze skromnej kąpieli na kilkumetrowej przestrzeni.



sportowców m. in. lekką atletykę, piłkę nożną, igrzyska, piłkę siatkową, piłkę ręczną, (najchętniej), a także i hokeja na trawie. Boiska są dość prymitywne, zbudowane przez młodzież. Brak jest bieżni, za którą służy droga w parku. W okresie do wakacji przy szlaku roku ma powstać 10 wzorowych boisk i bieżni.

Dużym mankamentem jest brak kąpieliska. A tuż pod samym parkiem mamy obszerne, zarybione, duże staw, mocno zanieczyszczone. Jest projekt oczyszczenia i pogłębienia stawu, co umożliwi uprawianie sportów wodnych, przede wszystkim pływania i korzystania z kąpieli. Specjalna komisja obliczyła koszty oczyszczenia stawu na kwotę około 300 000 zł. Muł ze stawu gotowi są wywieźć (jako cenny nawóz) okoliczni rolnicy.

Park położony jest w obrębie dużego lasu. Daje to możliwość przyjemnego biwakowania. Skorzystal z tego starsi wiekiem chłopcy, spędzając często noce w szałasach przez siebie zbudowanych, organizując turystyczne dalsze wyprawy po leśnych kniejach.

W zawodach spartakiadowych w konkurencjach lekkoatletycznych najlepsze miejsca zajęli: dziewczęta 60 m W. Przybyła 9,1 przed K. Pawlak i E. Woźniak; w skoku w dal Pawlak 3,75 m przed M. Morek i E. Woźniak po 3,30 m, skok wzwyż H. Działek 110 cm przed T. Mazurkiewicz 100 cm, a w rzucie piłką palantową T. Mazurkiewicz 32 m przed K. Pala 31 m. Chłopcy: 60 m R. Bąk 8,8 sek. Wygrał on również pozostałe konkurencje:

600 kajakarzy na Malcie

Przez trzy dni na Jeziorze Maltańskim odbywać się będą kajakowe mistrzostwa Wielkopolski. Do zawodów wystąpią reprezentanci wszystkich klubów zrzeszonych w okręgu poznańskim (8 z Poznania oraz z Kalisza i Wolsztyna). Ogółem o mistrzowskie tytuły walczyć będzie ponad 600 zawodników. Najliczniej obsadzone są wyścigi jedynek juniorów i młodzików.

W ciągu trzech dni (28 bm. o godz. 17, 29 bm. o godz. 15.30 i 30 bm. o godz. 10) odbędą się 89 wyścigów. (p)

WYSTAWY

KLUB MPiK. — Wystawa fotografów pt. „Wiedza pomaga w życiu” oraz wystawa — Zarty rysunkowe Henryka Derwicha pt.: „Wakacje” godz. 10—21.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15. MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNANIA w Starym Ratuszu — Stary Rynek — g. 9—15. MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

O puchar „Głosu” Międzynarodowe wyścigi go-kartów w Poznaniu

Doroczne wyścigi go-kartów, organizowane od kilku lat przez Automobilklub Wielkopolski i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu, odbędą się tym razem w konkurencji międzynarodowej. Wyścigi małych, niezwykle szybkich i zwrotnych samochodzików zdobyły sobie w Poznaniu dużą popularność i należą do największych tego rodzaju imprez w kraju.

Na starcie w niedzielę 13 września br. zobaczymy obok całej polskiej czołówki, niezwykle silny i wysoko zaawansowany zespół motorowców NRD. Ich start na maszynach ze znanymi również u nas silnikami „MZ” budzi zrozumiałe zainteresowanie, nie tylko wśród entuzjastów sportu motorowego.

Wyścigi odbędą się na nowej trasie przy Al. Reymonta (w okolicy Stadionu Energetyka). Rozegrane zostaną (po eliminacjach) dwa biegi główne, każdy na dystansie 25 km. (30 okrążeń trasy). W pierwszym, głównym biegu zawodnicy ścigać się będą o puchar „Głosu Wielkopolskiego, w drugim zaś zmierzają się o nagrodę Kryterium Asów.

Wyścigi odbywać się będą na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Polski Związek Motorowy. (tp)

Kronika olimpijska

W turnieju olimpijskim hokeja na trawie startować będzie 16 drużyn. Rozgrywki rozpoczynają się 11 października. Na miejsce Polski, która zrezygnowała z udziału w Igrzyskach, dopuszczono do rozgrywek reprezentację Hong-Kongu.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chir. — interna — okulistyka) ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Staroleśka 79.

Zmiany w rozkładzie PLL „Lot”

Od 1 września nastąpią zmiany w rozkładzie lotów na liniach PLL „Lot”. Zmiany te będą obowiązywały do 26 września. I tak: samoloty do Warszawy odlatywać będą codziennie z Poznania o godz. 6.30, 8.25 i 17.15, a do Szczecina o godz. 10.50 i 17.25.

Przyloty samolotów z Warszawy ustalono na godziny: 10.30, 17.05 i 21.10, a ze Szczecina o godz. 8.05 i 16.55. (na)

Niestuszy zakaz

Bo oto z koleżki podszedł do mnie kilkunastoletni młody, i podał mi swój dzbanek i powiedział: — Proszę sobie nalać mleka do tego dzbanka, a potem przelać je do butelki — tak wolno.

Faktycznie. Sprzedawczyni nalała mleka do dzbanka uszługowego malca, ja przelałem je do butelki od mleka i w ten sposób z zachowaniem zarządzeń, wątpliwie usprawniających nasz handel uspołeczniony, dokonatem zakupu mleka z basenu.

Przesyłając tę informację, proszę Pana Redaktora o interwencję, by butelka od mleka w naszych uspołecznionych sklepach mogła być legalnym naczyniem do zakupu każdego mleka.

E. K.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

SIERPIEŃ 27 czwartek	Józefa, Cezarego Słońce: 4.53—18.54
----------------------	--

TEATRY

OPERA — godz. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — godz. 19 „Cnotliwa Zuzanna”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Złotnik” (franc., 1. 12); BALTYSK — g. 14.30, 17 i 19.30 „Giuseppe w Warszawie” (pol., 1. 9); CZERNASTKA — g. 10,

12.30, 15.30 i 18 — „Praski Blues” (czeski 12 l.); g. 20.15 „Życie nie jest łatwe” (wl. 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Księga dżungli” (ang. 1. 9); g. 16 i 18 „Kapelusz pana Anatola” (pol. 1. 16); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Cartouche-zbójca” (franc. 1. 14); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Zawrót głowy” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Tata, mama, córka i zięć” (radz. 1. 14); MALTA — g. 18 i 20 „Dwa oblicza zasty” (USA 1. 16); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Chcemy się bawić” (ang. 1. 12); g. 15, 17.30 i 20 „Życie prywatne” (franc. 1. 16); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Klub kawalerów” (pol. 1. 16);

PAŁACOWE — g. 15 i 17.30 „Tajemnice Paryża” (franc., 1. 14); g. 20 „Telefon towarzyski” (USA, 1. 16); RIALTO — g. 10.30, 12, 15.30, 18 i 20.15 „Diabelskie sztuczki” (franc., 1. 16); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17.30 i 20 „Kapral w matni” (franc., od 1. 16); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 1. 12); TĘCZA — g. 16 „Pogromczyń tygrysów” (radz. 1. 7); g. 18 i 20 „Syn marnotrawny” (wl. 1. 16); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Uczeń diabła” (USA 1. 12); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Na tropie policjantów” (ang., od 1. 16); WRZOS — g. 18 i 20.15 „Pięć łusek” (NRD, 16 l.).